

# Wiarus Polski

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych. Przedpłat kwartalna na pocztę i w listowych wynosi 4 m. 08 fen. a z odnośnikiem do domu 4.50 mk. „Wiarus Polski” z piątką jest w cenniku pocztowym pod znak polnisch nr. 512.

**W imię Boże za Wiarę i Ojczyznę!**

Redakcja i drukarnia w Bochum, ul. Klosterstr. nr. 6. — Telefon 538.

Za inseraty płaci się za miejsce rzadka drobnego druku 50 fen. ogłoszenia umieszczone przed inseratami i mk. Kto często ogłasza otrzymuje rabat. — Listy do „Wiarusa Polskiego” należy frankować i podać w nich dokładny adres piszącego. Listów nie zwracamy.

AGENTURY: Recklinghausen, Bruchweg 46. Dortmund, Schlosserstrasse 48. Gelsenkirchen, Karlstr. 7. Hamborn, Koernerstr. 95. Oberhausen, Schoepmannstr. 4.

**Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku!**

W razie śmierci stałego (przez 3 miesiące) abonenta wskutek nieszczęśliwego wypadku otrzymają spadkobiercy jego 100 marek, jeżeli śmierć nastąpiła na wierzchu, a 50 marek, jeżeli nastąpiła pod ziemią. Bliższe warunki otrzyma każdy na żądanie od Wydawnictwa w Bochum.

## Zakaz obradowania w języku polskim.

Dziwnym zaprawdę wydaje się nam zakaz władz gminnych w Gladbeck teraz z rzekomo wolnościowemu państwu pruskim, a jednak istnieje, oto dowód:

Der Amtmann.

Gladbeck i. W. den 31. Mai 1919.

Die von Ihnen fuer den 1. 6. 1919 2 Uhr nachmittag bei dem Wirt Kaphowe angemeldete Versammlung ist genehmigt.

Die Verhandlung darf jedoch nur in deutscher Sprache gefuehrt werden.

I. V.  
gen. Keppen  
Beigeordneter.

Herrn

Andreas Kanduta  
Gladbeck-Brauck  
Brauckerstr. 56.

Drugi podobny zakaz brzmi:

Die Polizeiverwaltung  
Der Amtmann.

Gladbeck i. W. den 4. 6. 1919.

Die von Ihnen fuer den 4. 6. 1919 nachmittags 4 Uhr bei Noeker angemeldete Versammlung des „Polinon-Vereins“ ist genehmigt. Die Verhandlung darf jedoch nur in deutscher Sprache gefuehrt werden.

I. V.  
gez. Keppen  
Beigeordneter

Frau

Helene Cichosz  
Hier  
Langestrasse 25.

Nie znamy powodu, na mocy którego zakazy powyższe wydano. Czyby czasy dawniejszego ucisku miały powracać?

## Dla Polaków niema miejsca w kościele.

Z Gelsenkirchen-Schalke pisza nam, co następuje:

W miejscowości tutejszej, tak jak gdzie indziej, starano się dla Polaków o nabożeństwa polskie w niedziele i święta przed południem. Zwołano w tym celu zarządy wszystkich towarzystw, spośród których wybrano komisję, której obowiązkiem było poczynić odpowiednie kroki. I rezultat był ten, że ksiądz proboszcz zgodził się w zasadzie na nabożeństwa, lecz zastrzegł sobie wspólne porozumienie z podwładnym duchowieństwem oraz z księdzem rektorem, odprawiającym co niedzielę rano o 8 mszę św. dla gimnazystów.

Od tego czasu upłynęło osiem dni. Aż oto w sobotę dnia 28 czerwca umieszczono w gazecie miejscowej „Gelsenkirchener Zeit.” wiadomość o odbyć się mającym w niedzielę rano o godz. 8 nabożeństwie z polskim śpiewem. Wiadomość jak iskra elektryczna w jednym dniu rozniosła się wśród całej kolonii polskiej, tak, że w niedzielę rano na naznaczony czas kościół zapelnili się Polakami.

Krótko przed rozpoczęciem się Mszy św. poszedł prezes katolickiego stowarzyszenia do księdza wikarego, władającego nieco po polsku, mającego nabożeństwo odprawić, o wskazówkę jakie pieśni miano śpiewać. A tu ksiądz wikary oświadczył, że o nabożeństwie z kazaniem nie mu nie wiadomo. Taksamo oświadczył ks. proboszcz, że ogłoszenia nie podał do gazety, chyba zaszła pomyłka w drukarni. Wobec rzekomej tej pomyłki poproszono ks. proboszcza, aby o tem ożnajmił wiernym i uniewinnił się, co jednak uczynić nie chciał. Poszedł przeto rektor z gimnazjum, mający odprawić Mszę św. do uczni i począł wypraszać Polaków z ławek uczniowskich, bo Polacy nie wiedząc o pomyłce posiadli w ławkach. Większa część wiernych miejsca natychmiast opuściła, prócz jednego, który pomimo pogróżek kościelnego z miejsca się nie ruszył.

Dziwnie doprawdy postępują sobie księża w parafii św. Józefa w Geisenkirchen Schalke. O ile nas ustnie informowano, ksiądz proboszcz miał poprzednio oświadczyć, że na polskie nabożeństwa poranne w niedziele i święta nie ma miejsca i czasu.

Jeżeli zaszła pomyłka, o czem oświadczył ks. proboszcz, i o czem wątpić nie mamy powodu, to było obowiązkiem księdza proboszcza ożnajmić o niej publicznie, a nie pozostawiać ludzi w błędnych mniemaniach i posądzeniach oraz rozgoryczeniu.

To są zresztą Polacy! — z tymi można czynić, co się chce! —  
Jak zwykle! —

## Pogromy w Berlinie a Polsce.

W „Dzien. Berl.” czytamy:

Wskutek biedy i nędzy w Berlinie z jednej strony, a z drugiej wskutek niesłychanych cen za pożywienie, za odzież, za obuwie, za cygara i papierosy, bez których wielu obyć się nie potrafi, panuje w Berlinie nie tylko w kołach ludności niemieckiej oburzenie straszne, oburzenie które znajduje upływ w zawieruchach ulicznych i plądrowaniu składów przez wzburzone tłumy, za dnia i w nocy.

Bolone takie wypadki zachodziły i zachodzą jeszcze w dniach ostatnich w najrozmaitszych dzielnicach i przedmiejskich kolonjach Berlina, ścigane energicznie i bezwzględnie przez oddziały Noskego. Porą nocną i za dnia przejeżdżają ulicami Berlina automobile z wojskiem, uzbrojonym od stóp do głów, w helmy stalowe, w karabiny zwykłe i maszynowe, w granaty ręczne. Była w nocach dni ostatnich na poszczególnych placach i ulicach Berlina strzelanina, nawet z armatek rewolwerowych, był ogień rotowy niby za czasów ubiegłej kontrrewolucji. A jednakowoż napady i plądrowania składów bynajmniej nie ustały. Liczba składów pozamykanych stała się powiększa, również liczba składów z wyluczonymi zupełnie lub popękanyymi szybami okien wystawowych, a wewnątrz składów wypróżnione, jakby ktoś wymiół inby po licytacji przymusowej lub wyprzedazy po znacznej niżonych cenach.

Onegdaj staliśmy przed takim składem, specjalnym handlem bluzek kobiecych przy Alei Frankfurckiej. Przy tej głównej i ruchliwej ulicy dzielnicy wschodniej Berlina plądrowano skład onegdaj nad ranem. Właściciel składu, żyd, stał smutny i przyglądał się dziełu zniszczenia,

przypatrując się z żalem, jak składowka zmiatała w wielkim oknie wystawowym potłuczone na czerepki szkło.

A jednakowoż w żadnej z tych gazet berlińskich, które tak chętnie donoszą tatarskie wieści o pogromach w Polsce, nie czytaliśmy ani słowa o pogromie, tylko notatkę o plądrowaniu, jednym z tych, które są na porządku dziennym. A przecież to był pogrom!

A dla czegoż w Berlinie taka rzecz nazywa się pogromem? Bo obok składów żydowskich istnieją liczne składki chrześcijańskie, również na pogromy czy złupienie narażone.

W Polsce inaczej. Tam handel i przemysł z drobnymi wyjątkami znajduje się w ręku sprytnych i zabiegliwych żydów, którzy przemysł i handel opanowali zresztą, którzy łapówkami uzyskali wszelkie koncesje, którzy różnymi sposobami, uczciwymi i nieuczciwymi umieli nie dopuścić konkurencji chrześcijańskiej. Tam też ceny bez konkurencji nadzwyczaj lichwiarskie, tam „targi krakowskie” bez stałych cen, gdzie się kupuje za trzecią lub czwartą część sumy zacenionej a mimo to kupujący odchodzi z uczuciem podłego wyzysku. Tam też rodzi się nienawiść do handlarzy żydowskich za lichwę i paskarstwo. Żydów inteligentnych, uczciwych i kulturalnych, nikt nie napada i nie łupi. Ale tego rodzaju żydów chałaciarzy, co w Polsce, i w Berlinie, gdyby tutaj tacy byli nie tylko motłoch pospolity by gromił i to wcale inaczej, jak Królestwie lub Galicji. Tu w Berlinie nie brak wprawy w lupieniu składów. A konkurencji żydów wschodnich, żydów polskich, nie pragnęliby nawet żydzi berlińscy. To motłoch niekulturalny, brudny, niechlujny a czy zawsze uczciwy — to pozostawiamy ocenie każdemu, który chociaż cośkolwiek poznał stosunki w miastach polskich, przepraszamy, w miastach o wyglądzie żydowskim...

To też Polska, która wychowała i żywi przeszło dwa miliony żydów, by się na przyszłość ustrzec w prasie europejskiej od podejrzeń o pogromy żydów, przeprowadza unarodowienie drobnego handlu i przemysłu, a gdy obok żydowskich sklepów będą liczne chrześcijańskie, gdy konkurencja taka obniży ceny, ustana zaburzenia ludu i niechcna tatarska wieści o pogromach nieszczęśliwych żydów. Polska i jej lud nie żywi nienawiści rasowej do żydów. Gdy żyd w Polsce stanie przynajmniej na tej wyżynie kulturalnej i przyswoi sobie praktyki handlowe żydów w Niemczech chociażby, pożywie z nim będzie możliwie. Zaprowadzenie stałych cen, ograniczenie nieuczciwej konkurencji, koncesjonowanie handlu domokrajnego i faktorstwa, zaprowadzenie święcenia niedziel i godzin otwarcia składów jak w Niemczech, karanie lichwiarstwa i paskarstwa, łapówek i przepukstwa urzędników zaprowadzą w Polsce niebawem ład i porządek, do którego śpiesznie nawykła żydzi i nie będą się więcej żalić na pogromy.

## Nowa Polska.

W Warszawie i w ogóle w Polsce, a także i w innych krajach słowiańskich bawił przez czas dłuższy, badając położenie polityczne, starając się poznać kraj i ludzi Karol Rivet, głośny literat i dziennikarz francuski. Z dziennikarzami społecznymi polskimi nawiązał był stosunki bardzo serdeczne... Od pewnego czasu

też pojawiają się na łamach paryskiego „Tempsa” artykuły dla spraw polskich życzliwe i świadczące o tem, że Rivet poinformowany jest o naszych sprawach bardzo trafnie.

Wrażenia i spostrzeżenia swoje ogłasza obecnie Rivet w osobnym wydawnictwie, którego część pierwsza pod tytułem „W Jugosławii” niedawno wyszła z druku. W jednym z tomów następnych ukaże się rozprawa o Polsce; wyjątki z tej rozprawy podał tygodnik francuski „L'Europe Nouvelle”, wychodzący w Paryżu pod redakcją Hyacyna Philouza. A oto co o Polsce nowopowstałej pisze Rivet:

### Miłość Francuzów dla Polak.

„Miłość nasza dla Polski była, w znacznej części, natury zupełnie romantycznej. Na to, co niesłusznie nazywają zagranicą realizmem francuskim, składają się przedewszystkiem uczucia, wspomnienia, pojęcia fałszywe częściej niż dokładne, cała posiadłość przeszłości, w której właśnie jest mało realizmu i niema wcale koncepcji przyszłości. Tak to właśnie kochałmy Polskę Kościuszką i Poniatowskiego, tę siostrę nawpół łacińską, której synowie strzelali z ostatnich nabożów napoleońskich do sprzymierzeńców z roku 1814.

Jakkolwiek może to być przykre, nie mniej miemam, że tamta Polska umarła a dobiła ją — wraz z innymi przyrzeczeniami nasze kunktatorstwo dyplomatyczne.

Była to Polska salonów — objaśniał mi jeden z postów włościańskich — a ponieważ liczba naszych salonów się zmniejsza, przeto ta Polska znika wraz z nimi!”

### Polska wilsonowska.

Znałem niegdys Polskę, rozpiętą, niby św. Andrzeja na krzyżu, na którym można było czytać to słowo nadziei: Francja! Odnajduję w mglistej Warszawie z końcem marca, rozbrzmiewającej jeszcze odgłosem batów pruskich, w tym kraju, zagwarantowanym od niedawna przez sejm różnorodny co do żywiołów składowych ale jednolity co do dążeń rzeczywistych, Polskę raczej utylitarną (praktyczną) niż uczuciową, rozważną raczej niż pełną zapala, prawie wyrachowaną. Odnajduję ją wilsonowską przedewszystkiem dla tego że w zamęcie pierwszych kroków, jakie stawiła, znalazła u Wilsona szybkość postanowień, nieznaną w kancelariach europejskich, zawieszonych jeszcze starymi mapami geograficznymi; dlatego, że odczuła też w Wilsonie demokratyzm, do którego, wczoraj feudalna, dąży dzisiaj i który wcieliła u siebie w czczoną postać swego Pilsudskiego.

### Polska a Wilson.

Dla Czechów, wśród ich nocy, płonąca latarnia były tylko ich dzieci, żyjące i pracujące dla nich zagranicą. Czechy nie skłaniały się więcej do Francji niż do Anglii lub Ameryki, oddalonych od nich... za sprawą ich stróżów więziennych. Polska zaś przez tradycję i powinowactwo umysłowe była duchowo terra nostra (nasza ziemia). Zarówno ona jak i Czechy obok swych wielkich postaci narodowych, Masaryków, Beneszków, Kramarzów w Pradze, Pilsudski i Paderewski w Warszawie, mają zarówno jedno wielkie nazwisko na ustach jak jeden portret w wystawach sklepowych. Jestto nazwisko tego prezydenta, który z Białego Domu pierwszy, w skowyt nacjonalistyczny, rzucił

z silną obietnicę wyswobodzenia wszystkich uciśnionych, obietnicę zdemokratyzowania ludów za pośrednictwem ligi narodów; Francuzi nie chcieli w nią uwierzyć, zaś niewolnicy, zaledwie oswobodzeni, powitali ją jednocześnie z własną ojczyzną.

Dalej twierdzi p. Rivet, że ta Polska, która teraz powstaje, jest Polską jutrzejszą, nie Polską wstrząsną, ale Polską młodą.

#### Nowa Polska.

Nowa Polska, na szczęście, w przeciwieństwie do dawnej obfitości, jak się zdaje, czerpie z księgi doświadczenia, zapomniałszy poniekąd romantyzm swoich tradycji. Mając trzy likwidacje do przeprowadzenia — w Królestwie, w Poznaniu i w Galicji — zamiast dwóch jak Czechy lub Jugosławia, radzi sobie z tym stosunkowo lepiej — ona, wczorajszy konik polny — niż mrówki czeskie lub słowackie, albo też Polacy południa — Kroaci.

### Nieszczęsny los.

W „Dzienniku Berlińskim” czytamy: Łaskawej Redakcji donoszę i proszę umieścić w „Dzienniku”, żeśmy tutaj w dniu 16 bm. zmarłego żołnierza polskiego zanieśli na wczasy spoczynku. Niebożczyk nazywał się Wojciech Ludwiczak, pochodził z Poznańskiego i walczył pod Zbaszynem, gdzie z przestrzeloną pierśią dostał się do niewoli i umieszczony w lecznicy po kilku tygodniach był tak dalece zdrowym, że mógł wstawać i wychodzić do ogrodu. Lecz przed tygodniem znowu się położył, ażeby więcej nie wstać. Nasz ksiądz przysposobił go dwa razy na śmierć. W ostatniej chwili konania zasyłał jeszcze pozdrowienie dla Ojczyzny. Polonia nasza postarała się o wspaniałą pogrzeb i niemal wszyscy stanęli do pochodu. Z strony wojskowej nam żadnej przeszkody nie robiono. Komendant wojskowy wydelegował sierżanta i ośmiu szeregowców, którzy ciało jego nieśli. Ksiądz eksportował a nad grobem przemówił po polsku, tłumacząc różnicę: ojczyzna a obczyzna. Po spuszczeniu zwłok do grobu zaśpiewano „Witaj Królowo.” Polonia nasza odeszła od grobu wzruszona do łez.

### Z podróży w konkury do kozy za szpiegostwo.

Kowal p. Walenty Tyborski ze Szpandawy udał się był 13 maja br. w podróż do Poznania, w konkury, za pracą i poszukianiem pomieszkania. W drodze powrotnej, uzyskawszy od władz w Poznaniu przepustkę na Odolanów, aresztowano go 5 czerwca w Surzynie pod Odolanowem po stronie niemieckiej w podejrzeniu uprawiania szpiegostwa i agitacji wielkopol-

skiej. Włócono go po aresztach wojskowym i cywilnym w Wrocławiu, następnie w Sycowie, aż go 24 bm. wypuszczono z aresztu w Oleśnicy. Odżywianie po aresztach, jak nam się uskarżał, było skąpe i nadzwyczaj niesmaczne, po dohrem odżywiania w Poznaniu tem bardziej przykre. Uwolniono go nie mogąc mu żadnej winy dowieść — Wypadek powyższy niechaj posłuży jako dowód, jak niebezpiecznie wyjeżdżać obecnie do Poznania nawet w konkury!

### Ruch w towarzystwach.

#### Baczność Rodacy w Beifang-Selm!

Szanownym rodzicom polskim w Beifang-Selm podaje się do wiadomości, iż udzielono nam lokalu szkolnego w celu nauki polskiej dla naszej młodzieży, której ma udzielać nauczyciel rodak.

Rodziców, którzy pragną, aby dzieci ich z tej nauki korzystały uprasza się, ażeby dzieci swe podali do niedzieli dnia 6 lipca do godziny 1 w południe w następującym porządku.

Od ulicy Buchen aż po strumyk (rów) u pana Jana Bartkowiaka Muehlen ulica nr. 69 III piętro.

Od strumyka do wschodniej strony szosy u pana Józefa Wójca, Hagen ulica nr. 5.

Zachodnia strona szosy, Schul, Betzlar, Koerner, Schmorling ulice oraz Gartenweg u pana. Ant. Kukla, Schul ulica nr. 20.

Reszta nowej Kolonji u pana Andrzeja Górnego Stein ulica nr. 16.

W celu załatwienia różnych formalności dotyczących nauki polskiego odebędzie się zebranie rodziców polskich w niedzielę dnia 6 lipca o godz. 1 i pół po poł. w lokalu p. Vaut, na które wszystkich interesowanych się zaprasza.

Zarząd Komitetu Tow.

#### Baczność Rodacy w Holthausen!

Podaje się do wiadomości wszystkim rodakom, iż z dniem 2 lipca rb. rozpoczynają się lekcje polskiego języka dla dzieci tych, które się do tego czasu zgłosiły. Ponieważ otrzymaliśmy dwie klasy przeto uprasza się wszystkich rodziców do spełnienia obowiązków i ratowania dzieł naszej przed germanizmem. Także przypomina się jeszcze raz tym wszystkim, którzy dzieci swych nie zgłosili, ażeby to niezwłocznie uczyniono przewidując to jako obowiązek. Pamiętajmy o tem, aby dzieciom naszym dać ten skarb najdroższy to jest oświatę. Dzieci przyjmują się od 6 — 14 roku życia. Nauki odbywać się będą o godz. 4 i pół. W poniedziałek i czwartek dla dzieci od 6 — 9 lat. W wtorek i piątek, dla dzieci od 10 — 14 lat. W środę gry na świeżem powietrzu o godz. 4 dla wszystkich. Uprasza się rodziców, aby teraz swe dzie-

ci regularnie w powyżej oznaczonym czasie na lekcje posyłać raczyli.

Komisya szkolna.

#### Z Ickern.

W niedzielę, dnia 22 czerwca założono tu z poręki Komitetu Tow. dla młodzieży naszej osobne towarzystwo pod nazwą „Poniatowski”. Zgłosiło się na pierwszym posiedzeniu 21 młodzieńców. Do zarządu obrano prezesem Jana Styczyńskiego, zast. Michała Janieca, sekretarzem Stanisława Sobotkę, zast. Stanisława Kowalskiego, skarbnikiem Antoniego Wybierałę, zast. Jana Strzeleckiego. Uprasza się rodziców, aby młodzież przysyłała do nowego stowarzyszenia, które szeregownie zajmie się nią. Nasza młodzież powinna się znajdować pomiędzy nami, a nie wśród obcych.

(Młodemu towarzystwu młodzieży „Poniatowski” z Ickern życzymy najlepszego powodzenia: „Szczęść Boże”. Red.)

## Polska.

Paderewski przeciw szerzeniu agitacji antypolskiej w Ameryce.

Paderewski wystosował pismo do Wilsona, w którym między innymi pisze:

Wykroczenia, które się wydarzyły w Polsce zostały surowo potępione przez Rząd i Naród.

Wyrzadziliby się przeto krzywdę Rzeczpospolitej i jak Narodowi gdyby się dalo wierze rozszerzającym tendencyjnemu pogostem.

Udaję się do Pana. Panie prezydencie, z prośbą o położenie kresu niegodnej agitacji przez wysłanie specjalnej misji do Polski, celem zbadania istotnego położenia i zdania o nim raportu, rozpraszając tem samem oskarżenia, z powodu których cierpi moja ojczyzna.

Polska tradycja świeciła zawsze cnotą tolerancji, nawet w czasach gdy cnota ta nieznaną jeszcze była w innych krajach.

Mój Naród uważa przeto za rzecz pierwszorzędną konieczności, ażeby bezstronne świadectwo sprawiedliwych mężów zniweczyło to oskarżenie.

#### Niemiecka chytryść.

Abym stosunki w Polsce przedstawił w jak najgorszym świetle wysnuwa się ludzi i to z braków niewidomych itp. którzy mają szczególne zadanie po ulicach zebrać i wzbudzić litosć publiczności. Srodek ten jest zbyt podejrzliwy, aby nie odgadnąć dokąd on prowadzi. W piątek przed południem chodziła na targu w Olsztynie pewna niewidoma kobieta (rzekomo z Polski) oprowadzana przez chłopca zebrańca i śpiewając pieśń „Serdeczna Matko”. Jak na zamówienie zjawilo się kilku ludzi, którzy gapiącym się opowia-

dali niestworzone rzeczy o biedzie w Polsce mówiąc: „So wird es uns gehen, wenn wir zu Polen kommen!” To znaczy po polsku: „Tak też pójdzie nam gdy należeć będziemy do Polski!”

Nasi Polacy nie wpadną naturalnie na takie komedje niemieckie i dadzą w czasie plebiscytu odprawę naszym „przyjacielom”.

#### Ostrzeżenie gazet polskich.

Przypominamy zachować największą ostrożność wobec szpicli, szpiegów, prowokatorów! Nie wdawać się zgola z takimi ludźmi, których sami i oświadczenie dobrze nie znacie, w żadne pogadanki polityczne itp. a choćby ci ludzie jak najlepiej po polsku mówili, i okazywali tuziny wykazów i poleceń od osobistości polskich lub władz polskich, ponieważ wszystkie takie wykazy mogą być sfałszowane czyli podrobione. Nie pozwólcie się ciągnąć za język nikomu, kogo dobrze nie znacie sami! O tem potrzeba wszystkim rodakom opowiedzieć i ostrzedz ich, bo kreci się wielu szpicli, szpiegów, prowokatorów, a potem rzeczy usłyszane przekręcają, pomnażają, i ludzi zupełnie niewinnych denuncyjują a ci potem są aresztowani i więzieni niepotrzebnie długo. Więc jeszcze raz baczność! Pouczcie tych, co gazet polskich nie czytają!

#### PRUSY ZACH. I WSCH. Z WARMIA.

Hawa. Nieznani sprawcy zamordowali kołodzieja Doepnera i jego 78-letnią matkę, i następnie skradli bieliznę, ubrania itd., poczem uszli niepoznani.

Wąbrzeźno. Na niesłychaną obrazę ludności polskiej pozwolili sobie burmistrz Wąbrzeźna Schulz i przewodniczący rady miasta Kirstein. Wysłali oni podług doniesienia „Briesener Ztg.” do konstytuanty w Wejmarze protest przeciwko podpisaniu warunków pokojowych i powiadzieli w proteście tym co następuje: „Brońcie naszej niemieckiej i polskiej ludności koniecznie przed ciemną nekulturową, przed nędzą mas, przed harapem, brudem i wszami po tamtej stronie granicy”.

„Gaz. Codz.” wobec tego powiada: Czy pozwolił sobie już ktoś na większy nietak — nie, to jest coś więcej, to jest bezczelna podłość — jak w tym wypadku Schulz i Kirstein? Cóż na to polscy obywatele Wąbrzeźna? Czy tak zupełnie bez protestu przyjmą obelgę rzucaną sobie w twarz? Przekonani jesteśmy że nie.

Pelplin. Na rozkaz komendanta oddziału pelplińskiego „Grenzschutz” przybyło do księgarni „Pielgrzym” dwóch podoficerów i zażądali usunięcia wywieszonych tam na sprzedaż orłów i wszelkich odznak polskich. Do rozkazu tego musiano się zastosować.

Susz. Już przychwycono owych dwóch więźniów, którzy świeżo z tutejszego więzienia zbiegli. Znajdowali się w drodze do granicy, aby się przez nią przedostać.

91) HENRYK SIENKIEWICZ

## QUO VADIS

Powieść z czasów Nerona dla dojrzałej młodzieży.

(Ciąg dalszy.)

Winicjusz został sam. Wydany rozkaz podniecił go i ożywił. Tymczasem starał się zebrać rozprzeczne myśli, i przeprowadzić je do ładu. Czuł wielką ulgę i zwycięstwo, jakie nad sobą odniósł, napeliło go otuchą. Zdawało mu się, że uczynił wielki krok ku Ligii, i że powinna go spotkać za to jakaś nagroda. W pierwszej chwili nie przyszło mu nawet na myśl, jak ciężkiej dopuścił się niesprawiedliwości względem Chilon, i że kazał go smagać za to samo, za co przedtem nagradzał. Nadto był jeszcze Rzymianinem, by go miał boleć cudzy ból, i by miał zaprzętać swą uwagę jednym nędznym Grekiem. Gdyby nawet był pomyślał o tem, sądziłby, iż postąpił słusznie, rozkazawszy ukarać nikczemnika. Lecz on myślał o Ligii i mówił jej: nie zapłacę ci złem za dobre, a gdy się kiedyś dowiesz, jak postąpiłem z tym, który chciał mnie namówić do podniesienia na ciebie ręki, będziesz mi za to wdzięczna. Tu jednak zastanowił się, czy Ligię pochwaliliby jego postępek

z Chilonem? Wszakże nauka, którą ona wyznaje, każe przebaczać; wszak chrześcijanie przebaczyli nędznikowi, chociaż większe do zemsty powody. Wówczas dopiero ozwał mu się w duszy krzyk: „w imię Chrystusa!” Przypomniał sobie, że podobnym okrzykiem Chilon wykupił się z rąk Liga, i postanowił darować mu resztę kary.

W tym celu miał właśnie zawołać dyspensatora, gdy ten sam stanął przed nim i rzekł:

— Panie, ów starzec ondrał, a może i umarł. Czy mam kazać go ćwiczyć dalej?  
— Oucić go i stawić przedemną.

Rządca atrjum znikł za zasłoną, lecz uczenie nie musiało iść łatwo, albowiem Winicjusz czekał jeszcze czas długi, i poczynał się już niecierpliwie, gdy wreszcie niewolnicy wprowadzili Chilon, i na znak dany sami cofnęli się natychmiast.

Chilon bladej był, jak płótno, i wzdłuż nóg jego spływały na mozaikę atrjum nitki krwi. Był jednak przytomny i, padłszy na kolana, począł mówić z wyciągniętymi rękoma.

— Dziękuję ci, panie! Jesteś miłosierny i wielki.

— Psie — rzekł Winicjusz — wiedz, że ci przebaczył dla tego Chrystusa, któremu i sam życie zawdzięczam.

— Będę służył, panie, Jemu i tobie.

— Milcz i słuchaj. Wstań! Pójdź z mną i pokażesz mi dom, w którym mieszka Ligią.

Chilon zerwał się, lecz zaledwie stanął na nogach, pobałdł jeszcze śmiertelnie i rzekł mdlejącym głosem:

— Panie, jam naprawdę głodny... Pójdę, panie pójdę! lecz nie mam sił... Każ mi dać choć resztki z misy twego psa, a pójdę!...

Winicjusz kazał mu dać jeść, sztukę złota i płaszcz. Lecz Chilon, którego osłabiły razy i głód, nie mógł iść nawet po posiłek, choć strach podnosił mu włosy na głowie, by Winicjusz nie wziął jego osłabienie za opór i nie kazał go smagać na nowo.

— Niech jeno wino mnie rozgrzeje — powtarzał, szcękając zębami — będę mógł iść zaraz, choćby do Wielkiej Grecji.

Jakoż po pewnym czasie odzyskał trochę sił i wyszli. Droga była długa, Lignus bowiem mieszkał, jak większa część chrześcijan, na Zatybrzu, niedaleko od domu Myrjam. Chilon pokazał wreszcie Winicjuszowi osobny mały domek, otoczony murem, pokrytym całkiem przez bluszcze, i rzekł:

— To tu, panie.

— Dobrze — rzekł Winicjusz — idź teraz precz, ale pierwszej połuchaj, co ci powiem: zapomnij żeś mi służył; zapomnij, gdzie mieszka Myrjam, Piotr i Glaukus; zapomnij również o tym domu i o wszystkich chrześcijanach. Przyjdiesz każdego miesiąca do mego domu, gdzie Demas wyzwoleniec będzie ci wypłacał po dwie sztuki złota. Lecz gdybyś dalej

szpiegował chrześcijan, każę ci zaawiczyć lub oddam w ręce prefekta miasta.

Chilon skłonił się i rzekł:

— Zapomnę.

Lecz gdy Winicjusz znikł na zakręcie uliczki, wyciągnął za nim ręce i, grożąc pięściami, zawołał:

— Na Ate i na Furje! nie zapomnę! Poczem znów osłabł.

#### XXVII.

#### Apostolskie błogostawieństwo.

Winicjusz udał się wprost do domu, w którym mieszkała Myrjam. Przed bramą spotkał Nazarusza, który zmieszał się na jego widok, ale on pozdrowił go uprzejmie i kazał się wprowadzić do mieszkania matki.

W mieszkaniu, prócz Myrjamy, zastał Piotra, Glauka, Kryspa, a nadto i Pawła z Tarzu, który świeżo był wrócił z Fregalae. Na widok młodego trybuna, zdziwienie odbiło się na wszystkich twarzach, on zaś rzekł:

— Pozdrawiam was w imię Chrystusa, którego czcicie.

— Niech imię Jego będzie wysławiane na wieki.

— Widziałem waszą cnotę i doświadczyłem dobroci, więc przychodzę jako przyjaciel.

— I pozdrawiamy cię jako przyjaciela — odpowiedział Piotr. — Siadaj, panie, i podziel z nami posiłek, jako gość nasz.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

**Malbork.** W podróży napowietrznej z Królewca do Grudziądza chciał się tu spuścić na ziemię latawiec, ponieważ chciał się przekonać, gdzie się znajduje. Przy tej sposobności przestał naraz motor pracować a aparat tak silnie uderzył o ziemię w polu zbożowym, że obaj siedzący w nim lotnicy się mocno poranili. Oddano ich do lazaretu.

**Elbląg.** Policja poszukuje agitatora bolszewickiego Egona Christensena z Hamburga, którego rzeczywiste nazwisko ma być Frank. Tenże wygłasza w miejscowościach, w których znajdują się grupy komunistów, wykłady o zwycięstwie bolszewizmu i zapowiedział swoje przybycie także do Elbląga.

**Z Kartuzkiego.** Niezawodnie w celu rabunku popełniono pod Chmielnem zeszłego tygodnia w nocy krwawą zbrodnię. Wieczorem odnośnego dnia zjawili się u posiadziela Miotka tamże dwóch młodszych mężczyzn, którzy przedstawili się jako miernicy, którzy mają dokonać pomiarów dla wyznaczenia granicy polskiej. Prośbie tej stało się też zadość. Tymczasem w nocy lotrzy napadli małżonków Miotków i rzucili się na nich z toporami. W tej niebezpiecznej chwili udało się jednak zagrożonym w swym życiu Miotkom uciec do sąsiadów, poczem napastnicy zbiegli. Są jednak widoki, że władza zdoła zbrodniarzy wyśledzić. Obaj Miotkowie zostali ciężko zranieni, mianowicie żona.

### STAROPOLSKA CZYLI ŚLĄSK.

**Wrocław.** Kolejarze strejkują na tutejszych stacjach zupełnie. Do kolejarzy przyłączyło się 17 000 robotników z warsztatów kolejowych. Kolejarze żądają jednorazowo w ilości 500 marek na osobę poprawę płacy, usunięcia niektórych nie-lubianych urzędniów itp. Układy między zarządem kolei a kolejarzami nie doprowadziły do porozumienia. Robotnicy z wielkiego przemysłu metalowego oświadczyli, że się z kolejarzami solidaryzują. Tymczasem ruch na kolejach ustał. Związki kolejarzy są przeciwne strejkowi.

**Żelazna w Opolskim.** Wypuszczony został na wolność ks. proboszcz Paterok. Był przed niejakim czasem aresztowany pod zarzutem zdrady stanu, ale podejrzenie okazało się, jak w tylu innych razach, całkiem bezpodstawne. W każdym razie czcigodny nasz duszpasterz miał przyjemność posiedzieć kilka dni całkiem niewinnie w ulu dzięki szpiegom i denuncjantom oraz dzięki sławnym rządóm socjalistycznym.

### Z różnych stron.

**Zwiększona porcja chleba.** Prezydent regencyjny z Arnshergu podaje do wiadomości: „Obwody regencyjne Arnsherg i Dyseldorf także przemysłowa część obwodu monasterskiego są w stanie, dzięki swej oszczędności, powiększyć porcję chleba o pół funta na tydzień, już od połowy lipca. Ciężko pracujący, którzy dostawali 34 funta dodatkowo nie będą tych porcji więcej pobierali.

**300 osób zachorowało po spożyciu skopowiny.** Po spożyciu skopowiny, którą zarząd miejski w Ueberruhr wydał, zachorowało około 300 osób w ostatnich dniach. Objawy choroby są lekkie. Jak zarząd miejski podaje, nie stwierdzono dotychczas przy podszukaniu, że mięso było zepsute.

**Recklinghausen.** Na tutejszem biurze żywnościowym oddał pewien piekarz zamieszkiwany dnia 30 czerwca fałszowane kartki na chleb pod numerem 26 V Recklinghausen. Fałszowane kartki są z białego papieru i nie mają poddrukowania. Prawdziwe kartki 26 V są z papieru zielonego z poddrukowaniem złotem i mają stempeł drukowy. Wszystkich piekarzy przestrzega się przed odbiorem fałszowanych kart i właścicieli tychże trzeba przechwycić i oddać na policję. Mąki na takowe karty gmina nie wydaje.

**Hagen.** Pewien handlarz spotkał się tutaj z dwoma „kolegami“ i wszyscy udali się w podróż do Lippstadt, by zakupić świnie. Pierwszy kolega oddał handlarzowi 10 000 mk. w kopercie do przechowania a drugi 1 000 mk. W zamian musiał handlarz oddać im swe 3 900 mk. Nagle obaj zginęli a handlarz znalazł w kopercach skrawki gazet. Głupich nie sieją, bo sami się rodzą.

**Siegen.** W lesie w okolicy Hilchenbacha znaleziono nauczycielkę von Gottberg nieżywą. Obdukcja wykazała morderstwo. Sprawca, niejaki Ernst Loh przyznał się, że ofiarze strzaskal czaszkę rewolwerem.

**Dyseldorf.** Na ulicy Bogenstr. zamordowano wachmistrza policyjnego Hochheusera. Dowódzca opryszków krzyknął że musi umrzeć i wystrzelił do niego z rewolweru, w piersi, drugi strzał ranił go w brzuch i zabił urzędnika.

**Berlin.** Do baronowej v. Rueckert, zamieszkałej w Wilmersdorfie, Katharinen ul. 5, przybyło w piątek 4 policjantów jeden ubrany po cywilnemu. Przybyli oświadczyli, że upoważnieni są do odbicia rewizji w pomieszkaniu, ponieważ baronowa podejrzana jest o przechowywanie żywności nabytej od packarzy. Zabierając się do przeszukania pokoi, jeden z oficerów wydobyl rewolwer grożąc R. by zachowała się spokojnie. Inni tymczasem zerwali połączenie telefoniczne, zabrali cennych przedmiotów za przeszło 100 tysięcy marek, poczem odjechali wшысьszy samochodem, który w pogotowiu czekał na ulicy. Złodziei nie wysledzono dotychczas.

### Nota rządu polskiego do koalicji.

Drogą iskrową wysłał rząd polski do koalicji następujący telegram: Posiadamy nie zbite dowody na uchybienia rządu niemieckiego, popełnione poza linią demarkacyjną. Prawda jest, że polskie władze wojskowe pewną liczbę Niemców zainternowały, ponieważ mimo ich gotowości do zawarcia pokoju rząd niemiecki wszelkie rozporządzenia wojska z całych Niemiec nad linię demarkacyjną ścigał, uzbroił urzędników i kolonistów niemieckich i ponieważ stwierdzono, że zamierzony jest atak na wojska polskie. Internowanie Niemców nie ma nic wspólnego z represjami rządu niemieckiego i było przytem dostatecznie uzasadnione gwałtami, których władze niemieckie i żołnierze poza linią demarkacyjną się dopuszczają. Mamy niepionną nadzieję, że wobec podpisania pokoju sprawa ta szybko uregulowana będzie, skoro tylko wojska niemieckie wycofane będą z obszarów Polsce przyznanych i że wszyscy ze względów politycznych internowani i zatrzymani Polacy będą uwolnieni. Jesteśmy gotowi w tym przypadku uwolnić wszystkich internowanych Niemców i niezwłocznie do miejsca zamieszkania ich wysłać.

### Ostatnie wiadomości.

#### Rozruchy żywnościowe w obwodzie przemysłowym.

Z różnych większych i mniejszych miast i wiosek obwodu przemysłowego donoszą o rozruchach żywnościowych, spowodowanych wielką drożyzną. Demonstranci dopuszczają się często rabunków publicznych wskutek czego przychodzi do starć z strażami bezpieczeństwa i aresztowań.

W Dortmundzie znajdują się wojska rządowe. W kilku miejscach musiano wystawić armaty. Wiele osób jest rannych, 4 umarły.

W Hamm pomiędzy innymi wypuszczono z więzienia 80 aresztantów. Z po-

wodów rabunkowych aresztowano 17 osób. Wieczorem wkroczyły do miasta wojska rządowe.

W Essen tak samo na wczorajszych targach przyszło do awantur. Thuny zabierały towary lub je niszczyły.

**Strejk kolejarzy berlińskich ukończony.** W czwartek rozpoczęli kolejarze berlińscy pracę. Rano zaczęły kursować pociągi na kolejach miejskich.

Pomiędzy tramwajarzami a dyrekcją kolei elektrycznej rozpoczęły się również układy, których wynik dotąd nie znamy.

#### Kalendarz zebrań w Bochum-Riemke

w niedzielę, dnia 6 lipca rb.  
Nar. Stron. Rob. zebranie o godz. 2 u p. Fabrigo.  
Tow. Panien zebranie o godz. 2 w Czytelni.  
Wymarsz drużyny sokolej na Złot o godz. 9 i pół od Walburga.

#### Baczność!

Nadzwyczajne walne zebranie Kom. Wyk., które się miało odbyć u p. Kocerki, w Herne odbędzie się także w Domu czeladzi przy ul. Nowej.

#### Komitet Wykonawczy.

#### Hamborn-Neumuehl.

Zebranie Nar. Stron. Robotników odbędzie się w niedzielę dnia 6 lipca 1919. o godz. pół 2 u p. Binięsza Rosen ul. 2.

#### Baczność Alstaden!

Koło śpiewu „Kościuszkę“ odbędzie swoje półroczne walne zebranie w niedzielę, dnia 6 lipca rb. o godz. 4 i pół zaraz po lekcji śpiewu. Lekcja śpiewu odbędzie się o godz. 2 i pół po poł. w lokalu (Buergerhaus). O liczny i punktualny udział w lekcji i zebraniu prosi Zarząd.

#### Herne-Baukau filja II.

Zebranie Narodowego Stron. Robotników odbędzie się w niedzielę, dnia 6 lipca rb. o godz. 4 u p. Sebrbrucha, przy ulicy Hafenstr.

#### Baczność Dyseldorf!

W sobotę, dnia 5 lipca rb. odbędzie się na sali p. Fgge, Kolońska ulica wielkie zebranie, na którym wygłosi p. dr. Piechocki z Gelsenkirchen wykład na temat: „Warunki pokojowe a Polska“. Rodacy niech z nas nikogo nie braknie. Po wykładzie zabawa. Początek o godz. 6 wieczorem.

#### Powiatowa Rada Ludowa.

#### Baczność Polacy w Dellwig!

Podaje się do wiadomości, iż od niedzieli 6 lipca rb. aż do niedzieli 13 lipca odbywać się będzie Misja św. dla wszystkich Rodaków przez Ojców z zakonu Oblatów.

#### Porządek misji św.

W niedzielę, dnia 6 lipca o godzinie 9 przed poł. Msza św. z polskim śpiewem i kazaniem wstępnym; po poł. o godz. 4 i o 7 i pół kazanie. W dni powszednie od 7 do 12 lipca o godz. 9 przed poł. kazanie, o godz. 3 i pół po południu droga krzyżowa, o godz. 4 kazanie, o godz. 7 różaniec, o godz. 7 i pół kazanie.

W niedzielę, dnia 13 lipca o godz. 9 Msza św. z polskim śpiewem i kazaniem, o godz. 6 po poł. uroczyste zakończenie Misji św.

Na tę Misję zapraszamy wszystkich Rodaków, aby jak najliczniejszy udział brali w tak rzadkiej uroczystości kościelnej.

Komitet Tow. polskich w Dellwig.

**Tow. Młodzicy „Kościuszkę“ w Castro.**  
Zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 6 lipca b. r. o godz. 9 przed poł. na sali p. Purcel. O liczny udział prosi Zarząd.

**Zjedn. Zaw. Polskie filja II w Baukau.**  
Zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 6 lipca o godz. 2 na sali p. Tresken la Roche ul. O liczny udział prosi Zarząd.

#### Baczność Młodzież w Gelsenkirchen i okolicy!

Kółko muzyczne „Harmonia“ urządza w niedzielę, dnia 6 lipca rb. na sali pana Dudka, Friedrichstr. 20

#### zabawę z tańcami.

Początek o godz. 4 po poł. O liczny udział w zabawie prosi Zarząd.

**Tow. Serca Jezusow. w Bochum-Hamme.**  
Półroczne walne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 6 lipca o godz. 4 po poł. w lokalu p. Gossmanna, przy ul. von der Reckestr. 55. O liczny udział prosi Zarząd.

#### Baczność Luenen-Sued.

Miejscowa Rada Ludowa podaje Rodakom i Rodaczkom do wiadomości, iż w niedzielę, dnia 6 lipca rb. urządzamy kursa pisowni i gramatyki polskiej w lokalu pana Gerlinga o godz. 11 przed poł. O najliczniejszy udział prosi

Zarząd.

**Filja hutników II Z. Z. P. w Dortmund.**  
Zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 6 lipca rb. o godz. 10 przed poł. na sali p. Tobina, Hirtenstr. 17. O liczny udział członków prosi Zarząd.

#### Baczność Rodacy w Muelheim-Styrum i okolicy!

**Tow. Polek „Jutrzenka“ w Muelh.-Styrum** obchodzi w niedzielę dnia 6 lipca rb. na sali „Union“ swą

#### 3-cią ROCZNICĘ

O godz. 9 przed poł. Msza św. na intencję towarzystwa i wspólna Komunia św.  
O godz. pół 3 przyjmowanie bratnich tow. w lokalu „Union“, przy kościele P. M.  
O godz. 3 pochód do kościoła na nabożeństwo.  
O godz. 4 otwarcie uroczystości na sali „Union“.

#### Program.

1. Otwarcie wspólną pieśnią „Boże coś Polskę“.  
2. Występ chóru z pieśnią powiatową.  
3. Powitanie gości.  
4. Występ chóru z pieśnią „Bracia rocznica“.  
5. Gra dzieci „Polonez Kościuszkę“ i „Krakowiak“.  
6. Występ Koła śpiewu „Lutnia“.  
7. Występ „Sokola“ miejscowego z ćwiczeniami.  
8. Przemówienia.  
9. Występ dzieci z pieśnią „W krwawym polu“ i „Witaj majowa Jutrzenko“.  
10. Mowa uroczysta.  
11. Przedstawienie amatorskie pod tyt.:

#### „SKALMIERZANKI“

12. Żywy obraz „Król. Jadwiga i straż“.  
13. Zakończenie pieśnią „Serdeczna Matko“. W wolnych chwilach deklamacje i koncert. Dzieciom niżej lat 14 wstęp surow zabroniony lecz mogą przybyć w sobotę o godzinie 7 wieczorem na generalną próbę. Prosimy wszystkich Rodaków i Rodaczki o liczne przybycie na tak piękną uroczystość.

Cześć Polkom! Zarząd.

#### Za redakcyę:

W zast. Stanisław Kunca w Bochum.

#### Za druk i nakład:

„Wiarus Polski“ V. G. m. b. H., Bochum.



#### Miejscowa Rada Ludowa w Dinslaken-Lohberg

podaje Towarzystwom do wiadomości, iż na kopalni „Lohberg“ zabity został członek następujących Towarzystw: Towarzystwa św. Wojciecha, Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, Koła śpiewu „Wanda“, Narodowego Stronnictwa Robotników, Towarzystwa gimnast. „Sokol“, Towarzystwa Czytelni Ludowej i sekretarz miejscowej Rady Ludowej Sp.

### Jan Wawrzyniak

w 25 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5 lipca o godzinie 9 rano z kopalni „Lohberg“.

Uprasza się wszystkie wyżej wymienione Towarzystwa o liczny udział w pogrzebie.

#### Zarząd miejscowej Rady Ludowej.

Uwaga: Msza św. za zmarłego odbędzie się przed pogrzebem o godzinie 7 rano w kościele na Lohbergu.

### Program

## obchodu 25. rocznicy istnienia Towarzystwa św. Izydora w Herne

w niedzielę, dnia 6 lipca 1919 r.

**Rano:** Od godziny 7 i pół do 8 i pół przyjmowanie Towarzystw na sali Domu młodzieży (Ledigenheim) przy Aitenhofener ulicy obok katolickiego kościoła Serca Jezusowego. O godzinie kwadrans przed 9 wymarsz do kościoła z chorągiewami na mszę św., która się odbędzie za dusze zmarłych członków i wspólna Komunia św. dla członków. Powrót z kościoła na salę, potem przemówienie do Jubilatów i wręczenie im darów państwowych.

#### Przerwa obładowa.

**Pe południu:** Od godz. 1 i pół do 3 przyjmowanie Towarzystw również na sali Domu młodzieży (Ledigenheim). O godzinie 3 i ćwierć wymarsz na nabożeństwo, potem powrót na salę gdzie nastąpi powitanie gości przez prezesa Towarzystwa i zaśpiewanie pieśni „Boże coś Polskę“. Następnie występ Koła śpiewu „Dzwon Zygmunta“. Potem mowa programowa członka Zarządu Związkowego. W dalszym ciągu będą deklamacje, koncert i przemówienia prezesa w końcu będzie teatr odegrany przez miejscowe Kółko dramatyczne. Zakończenie pieśnią „Wszystkie nasze dzielne sprawy“.

#### Zarząd Towarzystwa św. Izydora.

Uwaga: Towarzystwa, które dla braku adresów zaproszeń nie odebrały, serdecznie zapraszamy. Dzieciom niżej lat 14 lat wstęp zabroniony. Porządkowi powinni się stawić rano o godzinie 7.

Podziwiać, widzenia godne i przejść do Kastropu, ponieważ po raz drugi będzie odegrana sztuka

## Klub Kawalerów

I to w niedzielę, dnia 6 lipca 1919 r. na sali Domu czeładzi, Monasterska ulica, przez znakomitych amatorów koła amatorskiego "Wesołość" w Kastrop.

Otwarcie kasy o godzinie 6 po poł.  
Początek o godzinie 6 i pół.

Dzieciom do lat 14 wstęp wzbroniony.

Mamy nadzieję, że nas Szan. Rodacy swą obecnością zaszczyć raczą.

Zarząd.

## Fabryka wozów i automobili

Towarzystwo z ograniczoną poręką.

Solingen. Poznań.

Powiększa swój kapitał zakładowy o mk. 300.000 w udziałach po 500 mk. z 400.000 na 700.000 mk.

Fabryka nasza rozwija się jak najpomyślniej, ma nadzwyczaj dobrą i pewną przyszłość, zatem nadarza się najlepsza lokata kapitału.

Blizszych szczegółów udziela nabywającym udziały

W. Ryba, Oberhausen, Mauerstr. 24.

L. Litwiński, Essen-Ruhr, Jomgehstr. 58.

(Na odpowiedź prosimy dołączyć znaczek pocztowy).

Dyrekcja.

Z dniem dzisiejszym **otwarte są nasze kasy dla klientów tylko od godziny 8 do 12 przed poł.** aby w następnych godzinach sprawy wewnętrzne załatwić w spokoju.

Prosimy naszych deponentów, aby aż do odwołania nie przysyłali pieniędzy ani przez pocztowe konto czekowe, ani przekazami pocztowymi.

## Bank Przemysłowców Poznań.

Kasy depozytowe:

Gelsenkirchen, Vohwinkelstr. nr. 12,  
Oberhausen, Königstr. nr. 26,  
Dortmund, Kuckelke nr. 14.

## Związek Zawodowy Przemysłowców polsk. na Westfalję i Nadrenję.

ZZ  
PP

Udziela informacji o swych członkach.

Wskazuje kupcom i przemysłowcom polskim miejscowości nadające się do osiedlenia, tak w kraju, jak na wychodźstwie.

Udziela swym członkom bezpłatnej porady prawnej.

Wskazuje członkom źródła zakupna surowca i towarów.

Adres sekretariatu: **Bolesław Lenartowski, Herne, Bahnhofstr. 83.**

Cześć pieśni! Cześć pieśni!

## Okręg VI. Związku Kół śpiewackich

urządza

w niedzielę, dnia 13 lipca r. b.

w Essen

na wielkiej sali ogrodu Nordpark przy Vihofer ulicy przystanek kolei elek. Nordpark swój

## IV. Zjazd

z popisami Kół śpiewackich.

Początek o godz. 3 i pół po południu.

Program bardzo wspaniały i urozmaicony śpiewami 4-głosowymi o ocenę, 1-głosowymi i dowolnymi.

Na zjazd ten, który będzie wesołą i miłą rozrywką zapraszamy Szan. Rodaków i lubowników śpiewu jak najuprzejmiej. W ogrodzie koncert orkiestry swojskiej.

Wydział okręgu VI.

Baczność Rodacy!

Tow. św. Piotra i Pawła w H-Brackhausen obchodzi w niedzielę, dnia 6 lipca rb. na wielkiej sali pana Litkowskiego swa

20-tą rocznicę istnienia.

Program uroczystości:

Rano: O godzinie 7 i pół przystępuje Towarzystwo wspólnie do Komunii św.

Po południu: Od godziny 2 przyjmowanie bratnich Tow. Cwierć przed 4 wymarsz do Kościoła na polskie nabożeństwo. Po nabożeństwie dalszy obchód na sali. Występować będzie miejscowe Kolo śpiewu i „Sokol”. Odegrana będzie sztuka teatralna pod tytułem:

„Szpital warjatów”.

Mamy nadzieję, że nas Szan. Tow. jak i zacił Rodacy i Rodaczki z miejscowości i okolicy swą obecnością zaszczyć raczą.

ZARZĄD.

Biuro prawnicze

P. Gniatczyk,

Herne, ul. Nowa

(Neustr. 8)

Bochum, ul. Młyńska,

(Mühlenstr. 43.)

Otwarte od godziny

8-12 i od 3-7

w niedzielę i święta

zamknięte.

Złatwia wszelkie sprawy sądowe, urzędowe, karnocywilne, procesowe, spadkowe, gruntowe, hipoteczne, małżeńskie, wsparciowe itd. z kilkakrotnie udowodnionym dobrym skutkiem.

Łubkę do zażywania

w mniejszych ilościach w paczkach pocztowych dostarcza znowu Eugeniusz Sommerfeldt, dawniej Otto Alorty, fabr. tabaki do zażywania Grudziądz (Westpr.)

CZOŁEM!

## XII. ZLOT Sokolów okręgu X.

odbędzie się

w niedzielę, dnia 6 lipca 1919 roku

w Wanne

na lotnisku (Flugplatz).

Dogodny dojazd tramwajowy z Wanne i z Herten.

Początek o godzinie 4 po południu.

Mamy nadzieję, że Szanowni Rodacy docenią należyte nasze starania i poprą nas czynnie licznym przybyciem na Zlot, o co jak najserdeczniej prosim.

Wydział okręgu X.

Baczność gniazda okręgu XI.

Towarzystwo gimn. „Sokol” w Bergkamen

obchodzi w niedzielę, dnia 6 lipca rb.

11. rocznicę swego istnienia

na sali pana Tiefensee (dawniej Weber) przystanek tramwajowy.

Przyjmowanie bratnich gniazd oraz Tow. kościelnych od godz. 2 do 3 i pół. O godz. 4 wymarsz z pochodem do kościoła na nabożeństwo. Po nabożeństwie pochód na salę, gdzie dalszy program będzie ogłoszony. Co do nagród to się proszę zastosować na zaproszenia.

Pokładamy nadzieję, iż nas Szan. Gniazda okręgu XI oraz Tow. kościelne swą obecnością ze sztafardami zaszczyć raczą, także Rodaków i Rodaczki z miejscowości Bergkamen i okolicy nam życzyli serdecznie zapraszamy. Gniazda, które sztafardami posiadają, zechcą ze swoimi sztafardami nasz pochód upiększyć. Czolem!

W imieniu Towarzystwa gimnast. „Sokol” W. Mačkowiak, prezes.

2 ubrane latowo kapelusze dla dziewcząt po 6 mk. i 1 mały czarny kapeluszek damski, do sprzedania. BOCHUM, Wilhelmstrasse 5, II. piętro.

Gospodarstwo 7 mórg pszennej roli, budynki maszyn, rola wkoło, przy szkole, we wsi, blisko miasta, z żniwem, krowa i winiar, i za 7500 mk. do objęcia lub zaraz do nabycia. Przez Wrocław się dojeżdża do Kempena. Zgłosz. przyjm. ze znacznikiem Ign. Za nak. in Kempen, Warszawastr. 256, Pr. Posen.

Gospodarstwo, 6 mórg pszennej roli, budynki maszyn, rola wkoło, przy szkole, we wsi, blisko miasta, z żniwem, z krową, świnią, kury itd. za 7000 mk. do objęcia podług życzenia jest na sprzedaż. Przez Wrocław się dojeżdża do Kempen. Gospodarstwo leży w polskich siołach. Zgłosz. przyjm. ze znacznikiem Mar. ctn Klarzyński, in Kempen. Pr. Posen, Osinerstr. 492.

RODACY! Rozszerzajcie „Wiarusa Pol.”

Herne-Horsthausen.

W niedzielę, dnia 6 lipca rb.

Koło śpiewu „Słowik” donosi Szan. członkom, iż bierzemy udział w uroczystości Koła śpiewu „Głos leśny” na Ludwiku. Wymarsz punktualnie o godzinie 3 i pół po południu od p. Hengesbacha.

O liczny udział uprasza w imieniu zarządu Komitet Towarzystw miejsc.

Baczność Herne miasto.

Nadzwyczajne zebranie Narodowego Stronnictwa Robotników odbędzie się w niedzielę, dnia 6 lipca rb. odbędzie się pierwsza lekcja kursu gramatyki i pisowni polskiej. Kursa odbywać się będą w Duisburg-Laar w lokalu pana Kowalskiego na przeciw kościoła punktualnie w każdą niedzielę o godzinie pół do 10. Kandydaci zgłaszać się mogą u następujących panów: w Dbg.-Laar u Mateusza Sliwki, Turmstrasse 8; w Hamborn III. u Franciszka Pawlaka, Schreerstrasse 33; w Duisburg-Hochfeld u Jana Kampola, Wannheimerstrasse 139.

(2)

Zarząd.

Baczność Rodacy w Duisburg i Hamborn.

Niniejszem podaje się do wiadomości, iż w niedzielę, dnia 6 lipca rb. odbędzie się pierwsza lekcja kursu gramatyki i pisowni polskiej. Kursa odbywać się będą w Duisburg-Laar w lokalu pana Kowalskiego na przeciw kościoła punktualnie w każdą niedzielę o godzinie pół do 10. Kandydaci zgłaszać się mogą u następujących panów: w Dbg.-Laar u Mateusza Sliwki, Turmstrasse 8; w Hamborn III. u Franciszka Pawlaka, Schreerstrasse 33; w Duisburg-Hochfeld u Jana Kampola, Wannheimerstrasse 139.

Komitet Wykonawczy.

Baczność Herne-Baukau! Filja I Z. Z. P.

donosi swym członkom, iż zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 6 lipca o godz. 2 po poł. u p. Sehrbrucha przy ul. Hafenstr. Na porządku dziennym ważne sprawy. O liczny udział w zebraniu prosi

Zarząd.

Baczność rodacy w Buer-Resse!

Wielki wiec oświatowy

odbędzie się w niedzielę, dnia 6 lipca, po poł. o godz. 4 na sali p. Wieland. O liczny udział prosi Komitet Tow. Polsk. Uwaga: Uprasza się także tych rodziców którzy swą dzieci posyłają na polską naukę i także tych, co jeszcze nie posyłają swych dzieci, aby raczyli na na powyższy wiec przybyć. O co prosi Wydział oświatowy.

Baczność Gertel!

Najnowsze, ciekawe i zajmujące rzeczy dzieć się będą na

## 5. rocznicy Tow. Polek „Wanda”

która się odbędzie

dnia 6 lipca na sali i w ogrodzie p. Sökelanda

Początek o godz. 4 po poł.

PROGRAM będzie bogato urozmaicony: deklamacje, śpiewy, różne gry towarzyskie, strzelanie do tarczy, fanty, teatr odpowiadający czasowi pod tytułem:

„Powrót z niewoli” czyli „Dwukrotne zaślubiny”.

Na koniec taniec.

Wiec kto chce być uczestnikiem tej rzadkiej uroczystości, powinien już rychło się stać by osiągnąć dobre miejsce.

O liczny udział prosi

Zarząd.

Baczność lokern i okolica!

Koło śpiewu „Kraśniński” w lokern

urządza

w niedzielę 6 lipca na sali p. Abendhardt

## zabawę latową

z tańcem.

Początek o godzinie 4 po południu.

Uwaga: Zebranie Koła odbędzie się przed zabawą o godz. 1 i pół po poł.

O liczne przybycie prosi. (2)

Zarząd.

Tow. św. Michała w Reeklinghausen-Süd życzy szanownemu członkowi

Antoniemu Karpowi

i jego małżonce

Katarzynie z domu Koczorowska

w dniu ich srebrnego wesela, dnia 5 lipca szczęścia, zdrowia, długiego życia i aby się doczekali wesela złotego.

Zarząd.